

Wojciech Bruszewski

[Dotknięcie video]

Sytuacja, przed jaką postawiła nas technika, a mówiąc dokładniej, zaoferowane przez nią pewne urządzenia techniczne, w konsekwencji zmusza umysł do uaktualnienia danych, do dopasowania konstrukcji umysłu wobec zmienionej przez te urządzenia konstrukcji świata.

Moje filmy i seria prac zatytułowana *Dotknięcie video* są takim właśnie dopasowywaniem się; są badaniem i analizą fenomenu „film” czy „video” tak pomyślanym, aby w tzw. świadomości ludzkiej wywołać pewne zakłócenia.

Wszystkie moje prace dotyczą sytuacji elementarnych. Ich analiza pozwala mi wykryć funkcjonujące jeszcze, lecz bezużyteczne struktury umysłowe.

Urządzenia techniczne oferują nam bowiem nie tylko to, co zgadza się z naszymi pojęciami ale i to, co z naszymi pojęciami nie zgadza się. Przy tym maszyny nic od siebie nie dodają – działają bezpośrednio, mechanicznie, automatycznie; kodują i dekodują. Przy tak ograniczonej ich funkcji (a tylko taka ich funkcja mnie interesuje) istnienie fenomenów niezgodnych z naszą świadomością może świadczyć tylko na niekorzyść umysłu, a nie maszyn.

To właśnie urządzenia techniczne, a nie ich wynalazcy, stworzyły nową sytuację. Sytuacja ta jest dla umysłu szansą odnowy, szansą wyjścia poza schematy wokół których obraca się kultura „humanistyczna”.

Interesując się, niezgodną z naszą świadomością propozycją maszyn, zajmuję się przede wszystkim właśnie świadomością. Badam ją.

\*\*\*

Celowo [...] stawiam problem dwóch kultur: „humanistycznej” i „technologicznej”. Jestem przekonany, że zjawisko takie istnieje (przynajmniej dziś) i nie będę tego w tym miejscu uzasadniał. Wspomnę tylko o tragicznych skutkach.

Otóż dokonania kultury „technologicznej” są w Polsce popularyzowane przez reprezentantów kultury „humanistycznej”. I to jest ten dramat.

Myślę o krytykach sztuki, których horyzont intelektualny zatrzymał się na barierze kombinatorycznej obróbki wiedzy humanistycznej. Nie usiłują oni rozszerzać swej wiedzy na takie dziedziny jak matematyka, cybernetyka czy informatyka – choćby na poziomie elementarnym. Wiedzę „skutecznie” zastępują wrażliwością!

Przykładem takiej sytuacji są dla mnie teksty krytyków polskich na temat Documenta 6 w

Kassel, jakie ukazały się w prasie.

Przyznam się, że sytuacja ta trochę mnie denerwuje. Na szczęście istnieje już pokolenie młodych, inteligentnych a przede wszystkim rzetelnych specjalistów od sztuki. Ludzie ci mają przerobione pewne lektury oraz w przeciwieństwie do tych, na których tu psy wieszam – uczestniczą w pokazach, wytrzymują do końca, nie wychodzą po pięciu minutach, by reszty dowiedzieć się z katalogu wystawy. [...]

[Źródło: Wojciech Bruszewski, bez tytułu, „Linia. Jednodniówka Warszawskiego Środowiska Studenckiego” 1978, s. 11]